

„Grupa osób stojących w opozycji względem PZPR, i to z pozycji lewicowych, wydawała mi się niezwykle atrakcyjna”

Komitet Obrony Robotników był jedną z najważniejszych organizacji opozycyjnych w PRL-u. Poglądami jego członków i programem politycznym organizacji w swojej pracy doktorskiej zatytułowanej *Struktura ideowa Komitetu Obrony Robotników i Komitetu Samoobrony Społecznej „KOR”* zajął się Dominik Bień z Instytutu Politologii Wydziału Nauk Społecznych UG. Praca ta została doceniona przez specjalistów, a dr Bień został uhonorowany nagrodą Prezesa Rady Ministrów za wyróżniającą się rozprawę doktorską. Zapraszamy do lektury wywiadu, który z laureatem przeprowadziła Agata Myszka



Doktor Dominik Bień

Fot. CASiD

► **Co zainspirowało pana do podjęcia tematu myśli politycznej Komitetu Obrony Robotników i Komitetu Samoobrony Społecznej „KOR”?**

Geneza tej pracy jest związana z moimi wcześniejszymi zainteresowaniami badawczymi, obejmującymi myśl ugrupowań i środowisk sprzeciwiających się władzy. Pracę magisterską napisałem na temat teologii wyzwolenia. Analizowałem między innymi to, w jaki sposób w środowiskach chrześcijańskich w Ameryce Południowej łączono marksizm z Biblią i wykorzystywano to jako podstawę sprzeciwu wobec niesprawiedliwych stosunków ekonomicznych oraz wobec przedstawicieli władz zależnych głównie od USA. Interesowałem się również ugrupowaniami i myślicielami anarchistycznymi. Kilka lat temu wraz z wieloma osobami i podmiotami miałem przyjemność zorganizować konferencję o Ruchu Społeczeństwa Alternatywnego, środowisku, które od lat osiemdziesiątych XX wieku sprzeciwiało się autorytarnej władzy w PRL-u. Podjęcie tematu KOR-u było właściwie naturalną konsekwencją wcześniejszych wyborów. Grupa osób stojących w opozycji względem PZPR, i to z pozycji lewicowych, wydawała mi się niezwykle atrakcyjna.

► **Jakie wyzwania napotkał pan podczas badania źródeł historycznych i dokumentów związanych z KOR-em?**

Największe wyzwania to zebranie tekstów i wyłonienie korpusu analizowanych źródeł. Przyjąłem założenie, że będę analizował tylko teksty, które powstały przed sierpniem 1980 roku, kiedy KOR zszedł właściwie ze sceny politycznej, a jego działacze dołączyli do NSZZ

„Solidarność”. Kolejnym problemem było to, że twórczość pisarska w interesującym mnie zakresie była bardzo nierównomierna. W pracy analizowałem myśl polityczną czterech, najistotniejszych moim zdaniem, działaczy KOR-u. O ile Jacek Kuroń i Adam Michnik pisali bardzo dużo, o tyle Jan Józef Lipski i Antoni Macierewicz pozostawili niewiele tekstów politycznych w drugiej połowie lat siedemdziesiątych. Dlatego pewnym problemem było poczucie, że Kuroń i Michnik byli w pewnym stopniu nadreprezentowani w mojej pracy w stosunku do Lipskiego i Macierewicza.

► **Czy kontaktował się pan z żyjącymi członkami KOR-u w trakcie przygotowywania pracy, czy raczej opierał się pan wyłącznie na materiałach archiwalnych?**

To był dylemat, który towarzyszył mi właściwie od początku pisania pracy. Początkowo chciałem spotkać się, albo przynajmniej spróbować się spotkać, z żyjącymi członkami KOR-u i zebrać ich relacje. Później doszedłem jednak do wniosku, że od zakończenia działalności organizacji wielu jej członków było zaangażowanych w kolejne projekty polityczne i ich późniejsza działalność mogłaby wpływać na pamięć o wydarzeniach, które miały miejsce w latach siedemdziesiątych. Nie chodzi mi o to, że świadomie przedstawialiby wydarzenia i swoją rolę w tych wydarzeniach tak, aby dostosować wszystko do swojej późniejszej działalności. Wydaje mi się, że często takie procesy mogą przebiegać nieświadomie i mogą być też związane z konstrukcją ludzkiej pamięci. Dlatego zdecydowałem się tylko na analizę twórczości politycznej działaczy, od jej początków do początku lat osiemdziesiątych.

Świadomie starałem się również nie zagłębiać w ich późniejsze teksty, żeby maksymalnie zdystansować się od ich późniejszych poglądów, zwłaszcza, że ta ewolucja w większości wypadków była dosyć wyraźna.

► **A jak ona wyglądała?**

W dużym uproszczeniu, bo dokładniejsza analiza to materiał na kolejny doktorat lub monografię, Kuroń i Michnik wsparli neoliberalne reformy firmowane przez Leszka Balcerowicza, chociaż trzeba podkreślić, że Kuroń starał się neutralizować ich negatywne efekty na początku lat dziewięćdziesiątych, a pod koniec życia dystansował się od neoliberalizmu. Kierowana przez Michnika „Gazeta Wyborcza” odwróciła się od robotników i zaczęła wspierać przedsiębiorców oraz tworzącą się, przynajmniej w teorii, klasę średnią. Antoni Macierewicz przeszedł na pozycję konserwatywno-nacjonalistyczną, na której pozostał po dziś dzień. Chyba najmniej od swoich poglądów z lat siedemdziesiątych oddalił się Jan Józef Lipski, który w drugiej połowie lat osiemdziesiątych reaktywował Polską Partię Socjalistyczną reprezentującą w jego wydaniu demokratyczny socjalizm. Niestety, Lipski zmarł też najszybciej spośród liderów KOR-u i nie odcisnął szczególnego piętna na kształcie trzeciej Rzeczypospolitej. Szkoda, ponieważ jego myśl polityczna łącząca demokratyczny socjalizm z myślą chrześcijańską byłaby niezwykle przydatna w latach dziewięćdziesiątych XX wieku.

► **Skoro wiemy, jak prezentowały się poglądy liderów KOR-u w latach osiemdziesiątych i później, to dowiedzmy się jeszcze, jakie były one w latach siedemdziesiątych...**

Generalnie można określić je jako lewicowe i etatystyczne w zakresie gospodarczo-społecznym i liberalne w zakresie światopoglądowym. Członkowie KOR-u chcieli z jednej strony ulepszenia systemu w zakresie dostępu obywateli do dóbr materialnych, a z drugiej strony dążyli do zapewnienia wolności zrzeszania się, tworzenia związków zawodowych czy wolności słowa. Bardzo istotnym elementem było też nakierowanie na klasę robotniczą, uważaną za siłę, bez której nie da się doprowadzić do zmiany systemu albo w systemie. Diametralnie zmieniło się to kilkanaście lat później, kiedy większość dawnych KOR-owców zapomniała o robotnikach i orientowała się na inteligencję oraz szeroko rozumianych przedsiębiorców.

► **Czy myśl polityczna KOR-u jest aktualna w kontekście dzisiejszych sporów politycznych w Polsce?**

Trudno mi powiedzieć, czy sama myśl KOR-u jest aktualna. Pewnie nie, bo większość młodszych osób nie wie, czym był KOR albo kojarzy go jako hasło podręcznika do historii. Ale wartości, które reprezentował KOR, są z całą pewnością aktualne i w pewnym sensie konstruuje się wokół nich dyskurs polityczny. Chodzi tu zwłaszcza o wolność i równość. Właściwie każda partia polityczna musi w jakiś sposób odnosić się do tych wartości i dawać prymat którejś z nich. Liberalowie będą nakierowani na wolność, z kolei socjaliści i socjaldemokraci na równość, chociaż oczywiście w pewnym stopniu każdy z tych nurtów politycznych musi uwzględniać obie te wartości.

► **Wracając do liderów KOR-u – do którego z nich jest panu**

najbliżej albo który wzbudził w panu największą sympatię?

Właściwie każdy z liderów, również tych, których myśli nie analizowałem, wzbudzał sympatię. Moje zainteresowanie początkowo wiązało się z Jackiem Kuroniem, jednym z najpopularniejszych i najbardziej medialnych polityków w latach dziewięćdziesiątych. Pod koniec pisania pracy chyba najbardziej fascynował mnie Antoni Macierewicz, który sprawiał wrażenie najsilniej zbuntowanego i najbardziej odrębnego spośród wszystkich liderów KOR-u. Był przy tym najbardziej radykalny, aczkolwiek też lewicowy, jak większość KOR-owców. Czasy liberalizmu ekonomicznego to dopiero lata osiemdziesiąte.

► **Czy uważa pan, że nagroda Prezesa Rady Ministrów za tę pracę pomoże w popularyzacji tematyki myśli politycznej KOR-u?**

Nie sędzę. Myślę, że tematem zainteresowana jest grupa badaczy, fascynatów historii, ale trudno, żeby myśl KOR-u i historia tej organizacji wróciły na szerszą skalę. Może temat będzie pojawiał się przy okazji jakichś rocznic, ale to wszystko.

► **Czy planuje pan kontynuować badania historii polskiej opozycji? Jeśli tak, jaki temat chciałby pan zgłębić?**

Aktualnie zajmuję się raczej drugą stroną spektrum politycznego w okresie PRL-u, to znaczy Polską Zjednoczoną Partią Robotniczą i tym, jak wyglądała jej działalność w małych miejscowościach. Dzisiaj trochę zapominamy, że PZPR była organizacją szalenie zróżnicowaną. W zależności od tego, w jakim czasie i jaką jej

część badamy, możemy uzyskać bardzo różny obraz pod względem ideowym, organizacyjnym i personalnym. Członkami PZPR były tak różne osoby, jak Jacek Kuroń, Karol Modzelewski, Tadeusz Fiszbach, a także Kazimierz Mijal i Stefan Olszowski. A jeżeli spojrzymy na dokumenty wytworzone przez komitety wojewódzkie, powiatowe i miejskie, to spektrum wydaje się jeszcze szersze.

► **Zajmuje się pan też historią Uniwersytetu Gdańskiego i jego poprzedniczek. Czy jest tam coś jeszcze do zbadania?**

Temat naszej uczelni jest również bardzo szeroki i pozostało bardzo wiele wątków, które czekają na rozwinięcie. Można tu wskazać choćby życie studenckie, polityczne, kulturalne i sportowe na UG. Biografie uczonych, których tytu tu pracowało. Znane są sylwetki Marii Janion, Janusza Sokołowskiego czy Romana Wapińskiego, ale wybitnych postaci było znacznie więcej. Niezbadane są jeszcze w pełni biografie rektorów uczelni. Wiele lat temu wyszła publikacja dotycząca Janusza Sokołowskiego, ale myślę, że można by sporo wątków z niej rozwinąć, a także opisać, z czym mierzyli się inni rektorzy. Szerokie możliwości otwiera również współpraca w ramach Uczelni Fahrenheita. Pozwala ona przyjąć także inną perspektywę pod kątem spojrzenia na przeszłość i spoglądać na gdańskie uczelnie jako na system naczyń połączonych, w którym często pojawiała się współpraca, zarówno wśród studentów, jak i pracowników, a także – rywalizacja.

► **Dziękuję bardzo za rozmowę i życzę wielu sukcesów w dalszej pracy badawczej.**